

SŁOWO

Wilno, Piątek 18 listopada 1927.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 226, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUBIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 20
 GRODNO — Plac Batołoga 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 ŁIDA — ul. Majora Mickiewicza 63

NIEMIŃSK — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 29
 NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 23
 POSTAWY — Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKI POWIATOWE — ul. Mickiewicza 2

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiona 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagramiczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 10 gr.

Szczęście anioła ze stróżem.

Czyż to zuchwałstwem zbyt dużym
 Marzyć czasem, choćby w niedziele
 o szczęściu Anioła ze stróżem?
 Boy. Madrygal z pod ciemnej gwiazdy.

W Warszawie fetowano poświęcenie domu dla dozorców domowych. Potem udano się do hotelu Bristol, do sali Melinowej, przeznaczanej na wystawne bankiety, gdzie też rzedo- no śniadanie w towarzystwie 50 osób z tego wielu wybitnych dygnitarzy jak minister spr. wewn. gen. Składkowski, komendant miasta gen. Rozeń i t. d. Dzienniki socjalistyczne z nadzwyczajną pompą opisują to zbratanie się dusz ministerjalnych z dozorcami przy kieliszku, jak to dozorca demowi ze szczerego serca proponował ministrowi Składkowskiemu, żeby został dozorcą domowym kiedy przestanie być ministrem, jak min. Składkowski bardzo zresztą trafnie powiedział, że jak przestanie być ministrem, to go zaraz wyleją z lokalu w którym zamieszkuje, natomiast dozorca, który przestanie być dozorcą nadal swoje mieszkanie ma prawo zajmować. Min. Składkowski mówiąc to niewątpliwie pomyślał sobie po cichu, że dzieje się tak ku utrapleniu kamienicznika, którego mieszkanie prywatne p. ministra obch. dzi. względnie słabo, natomiast apartament dymisjonowanego dozorcę malkontenta interesują bardzo żywo. Towarzysze kelnerzy — pisze Naprzód — „spoglądali z sympatią na niecodzienne zgrupowanie i myśleli śmiało: pod tym znakiem (t. j. dozorców) zwyciężym”. Pomimo tego galicyjskiego „śmiało” w artykule towarzysza z Naprzodu odczuwam coś zromatologo, oto wydaje się mi, że to ironizuje grzech z powodu tej „niecodziennej” gromyści.

Historja przedwzrostkiem śmie- szna. Lecz właśnie nic nie ma bardziej niedzielnego niż mówić podnie- kania, lub wypisywać głęboką filozofję z powodu rzeczy, która jest przedwzrostkiem śmieszna. Dlatego też nie będę tu rozdzierał szat nad „spługawieniem ognia Westy”, z po- wodu wtargnięcia dozorców domo- wych do tak poważanego przez ka- żdego prawego Warszawiaka sanctu- arium, jakim jest hotel Bristol, nie zwolam z poełą „ha, Sardes gorra”, ani też „Polska ginie” z publicysty- „narodowym”. Pan Minister przebył w towarzystwie stróżów parę godzin i świetnie. Doskonale. Bawił się do- brze. — Wybornie. Każdy znajduje sobie towarzystwo jak mu odpowiada. Rozdzieranie szat z powodu tej sceny można bardzo łatwo samo- mu przybrać śmieszna pozę.

Tylko kilka uwag. Gdyby p. mi- nister zjadł śniadanie w towarzystwie szeregowych piechoty. — Czy to by- łoby śmieszne, czy byłby ktoś w Pol- sce, kto by to uznał za zabawę? — Broń Boże. Trucno, tak już jesteśmy zbudowani, że efekty artystyczne kie- rują naszymi sentymentami. Minister z górnikami, ze strażakami, z ma- szynistami, z policjantami, ze wszyst- kimi robotnikami, których robotnia wymaga naprzęcia mięśni i nerwów nie wyglądałby wcale zabawnie. Bar- dzo łatwo przy wyrazie „Robotnik” nastajemy się heroicznym, widzimy w człowieku pracy emblemat sily ludz- kiej zwyciężającej przrodę. I twierdzi- że ten nastrój jest zupełnie szczyry. Jak często jakiś motorowiczy tram- waju czy kierowa lokomotywy jest człowiekiem pod każdym względem wyższym, aniżeli człowiek ścący na- nad papierem i piórem. Ale dopraw- dy, chyba nigdy nie wzbudzimy w sobie dostatecznej artystyczności by- się nastroić na ton heroiczny na myśl o dozorcach domowych, dozorczy- niach tych budek, które utłomność i niepościągłość natury ludzkiej ka- że stawiać magistratowi wśród krze- wów parków miejskich i skwerów, o- raz asenizatorów. Stróż warszawski, który zamienił swą nazwę na dozorcę pozostawiając wyraz „stróż” dla „anioła stróża”, czyż nie jest przede- wszystkim głupim snobem w całej aureoli przeciętnego niechlujstwa prze- ciętnej kamienicy warszawskiej. Wle- rzemy z głębi serca, że min. Skład- kowski nigdy żadnemu dozorcę ani przy otwieraniu, ani przy zamykaniu, ani innej czynności, żadnego brzyd- kiego wyrazu nie rzucił, lecz wiemy także, że ten dozorca warszawski sly- nie nacogł z nieuprzejmości, nieruch- liwości — otwarcie mówiąc — tepoty i że do owego stanu fetowanego mi- nisterjalnie, garną się bynajmniej nie najlepsze, najbardziej ambitne, najbar- dziej energiczne jednostki z proletar- jatu warszawskiego, lecz raczej wła- sne typy, które wszędzie podziej są do niczego. Toteż też scenkę, tak ar- cywarszawską z Bristolem, śniadaniem

Na drodze do realizacji traktatu

Dymisja podsekretarza stanu Loewalda

BERLIN 17-11. Pat. Jak stał rd a prasa berlińska, prezydent Hinenburg przyjął dymisję dotychczasowego kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską podsekretarza stanu Loewalda.

Pierwsza rozmowa min. Stresemanna z dyr. Jackowskim. BERLIN 17-11. Pat. Cała prasa berlińska omawia obszernie przybycie dyrektora departamentu politycznego min. spraw zagranicznych p. Jackowskiego do Berlina dla przeprowadzenia konferencji z min. Stresemannem. Dzienniki podają, że jednocześnie z dyrektorem Jackowskim przybył do Berlina poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher jak twierdził popołudniowa prasa berlińska dziś o godz. 5 tej po poł. ma się odbyć pierwsza rozmowa między min. Stresemannem a dyr. Jackowskim jutro min. Stresemann wydał śniadanie a dyr. Jackowskim i posła polskiego w Berlinie Olszowskiego.

BERLIN 17-11. Pat. Dziś o godz. 5-tj po południu dyrektor Jackowski odbył dłuższą rozmowę z min. Stresemannem, który zapoznał p. Jackowskiego w ogólnych liniach z ostatnimi uchwałami gabinetu Rauscha w sprawie traktatu handlowego z Polską dyr. Jackowski z s rozwinął postulat polski zwłaszcza w dziedzinie eksportu produktów hodowlanych i węgla. Omawiano również kwestie eksportu drzewa tartego do Niemiec. Rozmowy ko ntynuowane będą jutro.

Locarno bałkańskie—jest teraz niemożliwe.

BIAŁOGÓRD, 17.XI. PAT. Wczoraj w południe powrócił minister spraw zagranicznych dr. Marinkowicz do Białogrodu. Na dworcu w Białogrodzie powitał ministra posłowie francuski, polski, czeskosłowacki i rumuński.

Na pytanie dziennikarzy co do widoków osiągnięcia Locarno bałkańskiego odpowiedział Marinkowicz, iż o tem narazie mowy być nie może. Kwestja taka musi być przez dłuższy czas przygotowywana, zresztą Locarno bałkańskie—zdaniem ministra Marinkowicza—nie jest tak bardzo konieczne. Na Bałkanach panują zupełnie inne stosunki niż te, które doprowadziły do traktatu locarnińskiego. Rokowania między Jugosławją a Grecją, oświadczył Marinkowicz, są już w toku. Nie sądzę, żeby we Włoszech panowała obawa co do traktatu zawartego z Francją. Obawa taka byłaby tu zupełnie bezpodstawa, ponieważ traktat nasz nie jest przeciwko nikomu skierowany. Stosunki z Bułgarią nie ulegną zmianie.

Włochy niezadowolone z polityki Jugosławji

RZYM, 17-11. Pat. Ostatnie uchwały gabinetu Jugosławji zostały we Włoszech źle przyjęte. Podkreśla się, iż obradom nadano specjalną wagę przez obecność na nich króla. Ostatnie uchwały wykazują wcale niepokojny nastrój Jugosławji polityki, a w danej chwili w dziwny sposób pozostają one w związku ze świeżo zawartym traktatem z Francją. Włochy są wobec tych faktów zupełnie spokojne, podkreślają tylko pośrednią i be-potrzebną odpowiedzialność Jugosławji za realizowanie takiego programu politycznego.

Naprzężone stosunki sowiecko-estońskie

MOSKWA, 17.XI. PAT. Moskiewska radjostacja komunikuje: Izwiestja podają, iż fakt powtórzenia przez estońskiego mi- nistra spraw wewnętrznych prowokacyjnego oświadczenia bra- ńogwardzisty Łukowskiego, iż jeden z urzędników poselstwa sowieckiego w Estonji zaproponował Łukowskiemu zorganizowanie zamachu na posta sowieckiego w Estonji Pietrowskiego, możliwy był tylko dlatego, że Estonia prowadzi w ostatnich czasach politykę wyraźnie wrogą sowietom. Dziennik jest przekonany, że rząd sowiecki nie będzie tolerował napadów na sowiety, do których zachętę daje rząd estoński i podejmie niezbędne kroki.

Rokowania Prus o konkordat z Watykanem.

BERLIN, 17.XI. PAT. Według informacji Vossische Zeitung, rokowania rządu pruskiego ze stolicą apostołską w kwestji konkordatu doprowadziły do tymczasowego porozumienia w sprawach dotyczących poszczególnych punktów konkordatu. Voss. Zig. zwraca uwagę, że podkreś- lenie ze strony czynników zainteresowanych tymczasowego charakteru tego porozumienia nie zmienia faktu, iż państwo pruskie powinno wzamian za te ustępstwa zastrzeż dla siebie pewne prawa, utrzymanie bowiem suwerenności państwowej musi stanowić naczelny nakaz we wszelkich roko- waniach konkordatowych.

Nowy czynnik w polityce Gdańska.

GDĄŃSK, 17-XI. PAT. Omawiając rezultat wyborów gdańskich, Gazeta Gdańska podkreśla wielki sukces stronnictwa socjalno - demokratycznego i klęskę nacjonalistów niemieckich. Dziennik uważa, że ten wynik wyborów obniżający wpływ nacjonalizmu niemieckiego, a wzmacniający rolę socjalistów w życiu publicznym Gdańska, jest zarazem poważnym sukcesem polityki pokojowej Polski prowadzonej od lat wobec Gdańska. Wybory w Gdańsku doprowadziły — pisze dalej dziennik — do zwycięstwa żywołów chcących zgodnej współpracy a nie ciągłej walki z Polską. Wybory gdańskie wzmocniły też widoki porozumienia obu narodowości.

Reewakuacja mienia polskiego z Rosji.

WARSZAWA, 17.XI. PAT. W dniu 16 listopada r. b. podpisany został w gmachu poselstwa ZSSR w Warszawie generalny układ o wykonaniu postanowień art. 11-go traktatu ryskiego w zakresie spraw zwrotu i reewakuacji polskiego mienia kulturalnego. Układ podpisali: ze strony polskiej prezes delegacji polskiej w mieszanej polsko-sowieckiej komisji specjalnej w Moskwie dr. Edward Kuntze, dyrektor biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie oraz członek delegacji polskiej zastępca prezesa p. Witold Suchodolski radca ministerjalny w M-stwie WR i OP, ze strony sowieckiej p. D. W. Bogomolow poseł ZSSR w Warszawie oraz członek delegacji sowieckiej i zastępca prezesa p. H. W. Łazarys, wice-dyrektor państwowe- wego Ermitażu w Moskwie.

Zgon sultana Marokko.

RABAT, 17. XI. PAT. Sultana marockiego zmarł w Fezie. Zmarły sult- tan Marocka Mullay ogłoszony był sultanem w r. 1912.

Przywidziało się profesorom...

LIZBONA, 17.XI. PAT. United Press. Na rozkaz ministra spraw wewnętrz- nych aresztowano dziś wszystkich dyrektorów szkół w Lizbonie, ponieważ na odgłos strażaków armatnich zamknęli oni szkoły i odesłali dzieci do domów, oświadczając, że wybuchła rewolucja. Straży armatnie były strażami powiatowymi, które oddał królowi szwedzki „Sylvia” na cześć prezydenta Carmony, gdy ten składał wizytę na statku.

i uściskami ministerjalno-stróżowskie- społecznymi manifestacji, lecz przeciw- mi zakwalifikujemy jako fałszywy nie do scen poobchudnych i tak pozą w złym guście, która netylko już rozwiłażniony snobizm war- nie należy do uzdrawiających nas szawski. Cał.

Macedonja, zarzewie wojny.

Paryż, 12 listopada.

Wczoraj, w rocznicę zawieszenia broni, podpisany został w Paryżu pakt przyjeźni francusko-jugosłowia- skiej. Prasa paryska bardzo rozmaic- nie go skomentowała. Prawicowe dzienniki i telegrafy (Figaro, Avenir, Action Française) pełne są zastrze- żeń; lewicowe dzienniki antyfaszy- stowskie (Quotidien, Oeuvre) cieszą się blado z paktu, ale raczej dlatego, że widzą w nim dobrego fglia spla- tanego Rzymowi. Dzienniki umiarko- wane (Temps, Journal des Debats, Echo de Paris) wskazują, że Francja nie mogła nie podpisać tego układu z najwłaściwszym racjonalizmem z cza- su wojny, szczególnie jeśli się zwa- ży, że Francja już jest związana z Polską i dwoma państwami Małej Ententy, do której należy i Jugo- sławia; te same dzienniki usiłują wy- kazać, że Włochy doprawdy nie ma- ją powodu do żadnych niepokojów.

Formalnie nie mają powodów—o jasne. Moralnie przeciw sytuacji przedstawia się inaczej. Włochy dzie- szysze uważają półwysp bałkański, jako naturalny teren swej ekspansji i swoich wpływów. W pakcie francus- ko-jugosłowiańskim niektóre dzienni- ki faszystowskie dopatrują się intencji Francji ograniczenia tych wpływów, a zatem pewnego pomniejszenia roli Włoch, jako wielkiego mocarstwa. Jest to nastrój, o którym sądu nie wyjdziemy. Można oczywiście nastrój ten zmienić, można go rozproszyć, ale jeśli do tego nie dojdzie, to mo- żna się obawiać, że położenie na Bałkanach zacznie się komplikować. A nie zapominalmy, że w tamym środku półwyspu bałkańskiego znaj- duje się spora czeczka prochu, której na imię „kwas ja macedońska”.

Macedończycy—to szereg bulgar- ski, który od roku 1893 (data zło- żenia Organizacji Pro-macedońskiej) zupełnie świadomie dąży do przy- łączenia Saloniki, Dramy i Seresu (dzi- siejsza Grecja), oraz Monastyrja, Skoplje i Ochrydy (dzisiejsza Jugo- sławia) do Bułgarii. Tylko ze wzglę- dów taktycznych Organizacja Pro- macedońska, na której czele stoi gen. Protogerow, mówi o „autonomji w granicach istniejących traktatów”, jak to mogliśmy wyczytać w wychodzą- cym w Genewie tygodniku La Ma- cedońine (13. VI 27). Serbowie i Gre- cy twierdzą, że kwestja macedońska nie istnieje. Jeśli chodzi o Macedonję grecką, to przed Wielką Wojną zna- dowało się tam około 300.000 ludo- ności „slawofońskich”, czyli mace- dońskiej. Egzarchat bulgarski posia- dał tam 378 cerkwi i kaplic z 300 popami, 340 szkołami, 750 nauczy- cielami i 19 000 uczniów. Dziś cer- kwie obsadzone są przez popów gre- ckich, a szkół „slawofońskich” ciema zupełnie. W dodatku znaczna część Macedończyców musiała wyemigro- wać przymusowo do Bułgarii na pod- stawie bulgarsko-greckiej konwencji o wymianie ludności.

W południowej Serbji przeciw- sitytuacja przedstawia się inaczej. Stamtąd masowo nikt nie emigrował, a przed Wielką Wojną zamieszkiwa- ło tam prawdopodobnie milion Ma- cedończyców. Egzarchat bulgarski posiadał tam 761 cerkwi z 6 bisku- pami i 833 popami, z 641 szkołami, 1.013 nauczycielami i 37 000 uczniami. Dziś popami są wszędzie Serbowie, a szkół bulgarskich niema zupełnie.

Włóż książek i druków bulgarskich do południowej Serbji jest wzbrowio- ny, a rząd belgradski przeprowadza tam planowe osadnictwo serbskie. Organizacja Pro - macedońska na południową Serbję zwróciła swój główny wysiłek. Podstawą jej dzia- łań jest niewątpliwie Bułgaria, dokąd od lat trzydziestu udawała się poli- tyczna emigracja macedońska. Dziś, na 5 milionów mieszkańców Bułgarii jest 600 000 Macedończyków (12 proc.), z czego około 50 000 w samej Sofji. Macedończycy są w Bułgarii elemen-

tem bardzo wpływowym i względnie najwięcej oświeconym, co sobie na- leży tłumaczyć kilkudziesięciu latami wysiłków propagandowych, czynio- nych na terenie Macedonji przez Buł- garów, Greków i Serbów (głównie za pośrednictwem kościoła i szkoły). Próbował z Macedończykami walczyć Sztambulski, ale przypłacił to życiem, podobnie jak dwaj jego ministrowie (Daskałow i D. Mitrow).

Organizacja Pro-macedońska prze- wadziła na terenie Serbji południowej akcję terrorystyczną zmierzającą do wymuszenia na rządzie belgradzkim uznania Macedończyków za mniej- szość narodową. A więc w r. z. za- mordowano np. w Monastyrze redak- tora lokalnego dziennika serbskiego (Hadzi Popowicza), w początkach października r. b. padł pod kulami Macedończyków w lasie gen. Kowaczewicz, dowódca okręgu wojsko- wego. Nacjonalści serbscy zwałczyli terror kontr-terrorem i np. w pierw- szych dniach listopada, w lasie, „nieznani sprawcy” zamordowali ojca i brata Wanczo Michajłowa, jednego z wybitnych „komitadzi” macedoń- skich, prawej ręki gen. Protogerowa. Atoli pogrzeb gen. Kowaczewicza w Belgradzie był olbrzymią mani- festacją anty-bulgarską i netylko anty- bulgarską. Dziennik Politika zamieścił bardzo wymowną karykaturę, pod którą czytaliśmy:

— Jaka jest różnica pomiędzy no- wym i dawnym Rzymem?
 — Dawniej wszystkie drogi pro- wadziły do Rzymu, a dziś wszystkie drogi idą z Rzymu...

— W wielu miastach Jugosławji od- były się z powodu zabójstwa gen. Kowaczewicza wiece manifestacyjne. W Dubrowniku (Raguza) przemawiał m. in. prof. Butnch, przedstawiciel jugosłowiańskiego Sokolstwa:

— Jeśli naród włoski nie przepędzi bandytów uciskających ojczyznę Ga- ribaldiego i Mazzini'ego, jeśli Buł- garja nie przepędzi bandytów w ro- dzaju Protogerowa, jeśli Europa bez- czynnie będzie się przyglądała ich spiskom, to olbrzym jugosłowiański się podniesie, przejdzie przez Rubicon i Maricę i zburzy Rzym i Sofję... (Avenir, 11 XI.).

Powłazanie «Rzymu» z «Sofją» z okazji śmierci gen. Kowaczewicza jest bardzo wymowne. Gorętsze głowy faszystowskie równie dobrze mogą twierdzić, że Paryż sprzymierza się z Belgradem po to, aby krepować swo- bodę ru. hów Włoch. Wynika stąd cały szereg niebezpieczeństw, które zaęgané można tylko jedną drogą: przedwzrostkiem doprowadzić do porozumienia francusko - włoskiego; zbliżenie jugosłowiańsko - bulgarskie będzie jego rezultatem.

Fiasko socjalistycznego bloku mniejszości.

WARSZAWA, 17.XI. (tel. wt. Słowa) Dowiadujemy się, że od dłuższego czasu prowadzone rokowania pomię- dzy socjalistycznymi ugrupowaniami mniejszości narodowych w sprawie utworzenia wspólnego bloku wybr- czego zostały rozbite. Blok taki nie dojdzie do skutku, gdyż poszczegól- ne ugrupowania, które miały wejść do bloku nie mogą dojść z sobą do porozumienia co do zasadniczych punktów bloku.

Sąd marszałkowski nad pos. Korfantym.

WARSZAWA, 17.XI (tel. wt. Słowa) W swoim czasie na skutek podnie- sionych w prasie zarzutów pos. Kor- fanty odwołał się do Sądu Marszał- kowskiego. Marszałek Rataj jednak nie wyznaczył posiedzenia sądu to- maczając to trudnością znalezienia ar- bitrów. Sprawa zdawałaby się być nieaktualną wobec zbliżającego ter- minu wygaśnięcia mandatów, pe któ- rem pos. Korfanty mógłby się od- wołać do sądu państwowego. Stało się jednak inaczej, bo sto marszałek Rataj wyznaczył na sobotę pod prze- wodnictwem pos. Thugutta posiede- nie sądu Marszałkowskiego, który rozpatrzy zarzuty przeciwko pos.

Za i przeciw.

Przed traktatem handlowym z Niemcami.

Nawiązaniu z powrotem rokowań pol- sko niemieckich przewica Messenger Poloniae artykuł wstępny. Organ naszego minister- stwa pokaże, że ze strony polskiej, jak przez ministra Barla, min. Kwiatkowskiego daw- no już zaznaczono, że Polska chce podjąć te rokowania z całą dobrą wolą, że nie będzie w czasie rokowań o traktat handlowy stawiała żadnych innych warunków, pióć tych, które są przewidziane w ana- logicznych traktatach na zachodzie Europy i przy konferencji genewskiej. Ze strony niemieckiej p. Stresemann ostro podczas swe- go posytu w Wiedniu wyraził się, że chiał- by wznowić normalne stosunki ekonomiczne ze wszystkimi narodami, a nawet coś prze- mówić o Locarno wschodnim.

W dalszym ciągu Mess Pol. wskazuje, że stosunki polsko-niemieckie w czasie ostatnich uległy zmianie na lepsze, tak pa- ratowany został już układ o emigracji ro- botniczej do Niemiec, a ocnędad došlo do zgody w sprawie regulaminu o przekraczaniu granicy.

Wystąpienie dyr. Jackowskiego oboście do Berlina ma na celu omówienie całokształ- tu przyszłej umowy handlowej, aby z po- wrotem nawiązano rokowania uchronić od niespodzianek i niespodzianych zrywań.

Wreszcie organ naszego ministerstwa wskazuje, że są dwie sprawy drażliwe to jest sprawa importu naszego węgla i nasze- go bydła. Tu już mamy do czynienia z interes- nymi przemysłowcami i agraryjuszami niemieckimi, którzy bar- do pilnie strzegą swoich interesów. Z tych kół wyszła pogłoska, że- kowicze fałszywy jaseby przy zawarciu po- zycyjni rokowań był Polsce wadliwym na- wiazaniem do traktatu handlowego z Niemcami. Warunku takiego nie było i rozpowszechni- anie tej kłamliwej wiadomości utrudnia tylko normalizację polsko-niemieckich stosun- ków handlowych.

Obawa przed kaptałem angielskim.

Humanitę po świecie objawia powody, dla których rząd francuski zdecydow- ał się na podpisanie traktatu franko-jugosłowia- ńskiego. Rząd francuski uchylał się dłużej od takiego manifestacyjnego poczynania traktatu, lecz oto obecnie pomiędzy trzema jugosłowiańskimi a kapitem angielskim wzięcie zostały rokowania. P. Clark dyrektor banku angielskiego banku w Belgradzie. Włochy przybyły kaotycznie angielskich mógłby — zdaniem Humanitę — przyci- gnąć Jugosławję na stronę anglo-włoskiego obozu politycznego. Aby temu przeszkodzić Francja musiała przystać się przed światem i przed Włochami do przyjeźni, która ją łą- czy z państwem bałkańskim.

Bankructwo państwa socjalistycz- nego

Opisując sowiecka wydała w Berlinie memorjól 602 e stwierdza, że w obecnym ZSSR w po- ównaniu do Rosji Czarńskiej zar- obki robotników są mniejsze, wypadki nie- szczęśliwe po fabrykach częstsze, utrzymanie droższe, podatki większe, wcale nie- dość bezrobotnych niecierwianie większa. Memo- rjól oparty jest o bogaty materiał cyfrowy. Trudno o bardziej jasny i obrazowy bankietwa idei socjalistycznej przedsta- wione przez samych socjalistów.

O koronkach na sukience panny młodej

W Neapolu pobogłosławiono związek matczyński księżca Apulji, syna stryja króla włoskiego, z księżniczką Anną francu- ską, trzecią córką Jana księcia de Guise, który według genealogji domu Bourbonów po- winien być królem Francji i którego uważa- ją za pretendenta rojalistki faszcy. W sprawozdaniach o tej uroczystości mówią, że zachwyty nad koronkami, w które był owięty ślubny strój panny młodej. Ale panna koronki niechętnie netylko dalewycze, która z intencją Anną domnie pisze za- niasz nazwiska, wstrząs de France, jak to według praw Francji mogły być jedynie dziećmi księcia Francji i jego potomkami w li- niu prostej. Oto polityka, która otaczała ślub neapolitański, była również delikatna i ró- wniej zawikłana jak desek koronek. Książ- cę Apulji, młodzieniec nie daleki tronowi włos- kiego, od którego dałi go tylko osoba księcia Humberta, nie jest zbyt przystojny. Natomiast księżniczka Anna, księżwna o po- staci wysmukłej, ryzach drobnych, sylwetce swobodnej, elegancji, dystyngowanej i wiel- kich czarnych i bardzo inteligentnych oczach ma wreszcie dane, by ujęć swej wdziękiem każdego niewielemniejszego epuzera ze starej Europy. Lecz powiadają, że matczy- stwo zmieniło się w M. Mussolini, aby złożyć wie ukteć pałac Euzjejski, radę ministrów republik francuskiej z oio Włochy pochyla głowę przed młodzieńską panienką, dlatego, że jest z popośtu Anną Francji i wie i że jest z urzędem predestynowana na to, aby być niepięzi ciotką obecnego ustroju państwa italskiego. Na koronki panny młodej przed otrzymaniem rzeczy jeszcze soty odbiła świe- cące kościelne. Bo oto Anna Francji taka ładna, taka śliczna, tak szlachetnie wygładająca ze swymi zachwycającymi oczyma, przed wy- jazdem napisała do będącej na indeksie Action Française, a w ścisłym do ocentro- wanego prz. z Włoch p. Maurras list, któ- ry się k ficzył w następujących słowach: Z całego serca dziękuję tym wszystkim, którzy myśleli o mnie i złożyli mi życzenia przed moim wyjazdem do Włoch i z całą wdzięcznością zapamiętam Pana. Panie Maurras, o moim głębokim szacunku. Anna de France.

Ponieważ z panem Maurras nie powin- nien dziś się komunikować żaden katolik, a netylko zapamiętać go o swoim szacunku, więc Papiież Pius XI. na skutek ogłoszenia tego listu przez A. F. zabronił Arcybiskupowi Neapolu dręć ślubu księżniczce francuskiej. Król włoski przypłacił z sobą do Neapolu jednego pralata, który błogosławił parze ich Kr. Wysokości z mniejszą jednak pompą, aniżeli to pierwotnie było zamierzone. Fakt ten wskazuje na stanowcze ście stolicy apostołskiej wobec ruchu A. F. we Francji.

NOVA KSIĄZKA
 pod tytułem
 „Zwierciadło Nocy”
 K. IŁKAKOWICZÓWY

OPOWIEŚCI STALINA.

Prawda i Izwiestia zamieszczają dokończenie wywiadu, jakiego udzielił Stalin delegacji cudzoziemskiej, które przybyło do Moskwy na „półrocznikowy jubileusz”, a które po powrocie do swych pieleszy rodzinnych będą stanowiły tubę propagandy komunistycznej. O pierwszej eści wywiadu pisaliśmy onegdaj. Wywiad Stalina potwierdza dobitnie jak daleko odeszła Bolszewja od zasad zakreślonych w statucie partji komunistycznej na drodze kapitalizmu państwowego. Nowa Polityka Ekonomiczna t. zw. Nep, zastosowany przez Lenina jako środek przetrwania nieuniknionej katastrofy, stała się systemem, który jako tako pozwala Rosji wegetować. Wywiad, jak każda enuncjacja publiczna polityka sowieckiego, obficie okraszony jest demagogią.

Z chwila jednak ukończenia wojny domowej i wprowadzenia nowej polityki ekonomicznej w sytuacji gospodarczej nastąpiła jaskrawa poprawa. Aczkolwiek odbudowa naszego przemysłu poszła daleko naprzód, aczkolwiek kooperacja i państwowe organa handlu zajęły dominującą pozycję, wszystko to jednak nie wystarczy aby rozpocząć gospodarkę socjalistyczną. To są jedynie warunki przy których może dopiero posunąć się szybko naprzód budownictwo socjalistyczne. Musimy jeszcze wykonać bardzo wiele, przede wszystkim przemyśle, oprócz go o najnowsze zdobycze techniki, podnieść poziom kultury rolnej, udoskonalić nasz aparat rozdzielczo-wymienny towarów pomiędzy wsią a miastem. Kiedy to osiągniemy, nastąpi czas że pieniądze będą zbędne, ale do tego jeszcze daleko.

Zamknięcie gimnazjum polskiego w Poniewieżu.

GDĄŃSK, 17—XI. PAT. Baltische Presse donosi z Kowna o nowym zarządzeniu litewskiego ministra oświaty, zamykającym gimnazjum polskie w Poniewieżu pod pozorem, iż gimnazjum to nie odpowiada rzekomo przepisom ustalonym przez m-stwo oświaty.

Modlitwa o Wilno w szkołach litewskich.

Z Kowna donoszą: Związek Odrzykania Wilna zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o pozwolenie na wprowadzenie w szkołach modlitwy o Wilno oraz wygaszenie odczytów o Wilnie. Ministerstwo Oświaty udzieliło swej zgody. Wszystkie szkoły otrzymają tekst modlitwy o Wilno, jak również zostaną ogłoszone tematy dla odczytów o Wilnie.

Skarga litewska pójdzie w odwłokę

LONDYN, 16—11. Ag. Reutersa donosi, iż według informacji korespondenta dyplomatycznego «Daily Telegraphu» w wyniku prywatnej wymiany zdań, jaka nastąpiła pomiędzy wielkimi mocarstwami, zostało osiągnięte porozumienie co do tego, że skoro tylko skarga Litwy przeciwko Polsce znajdzie się na porządku dziennym w Radzie Ligi Narodów, natychmiast zostanie wyłoniona komisja w składzie 3 osób dla zbadania całej kwestji, co zajmie najmniej parę miesięcy czasu. Co do propozycji, by do komisji tej obrano Niemcy i Francję, korespondent wyraża opinię, iż byłoby bardziej pożądanem, aby w skład jej weszły państwa, nie mające nic wspólnego pod względem politycznym ani z Litwą ani z Polską.

MARSZAŁEK FRANCHET D'ESPEREY w Warszawie.

WARSZAWA, 17 XI. Pat. Dziś o godz. 12 tej w południe marszałek Francji Franchet d'Esperey przybył na plac Saski celem złożenia wiązki na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości tej towarzyszyli marszałkowi dwaj oficerowie, którzy uczestniczą w podróży marszałka do Polski podpułk. Sztabu Generalnego Daille oraz major Szt. G. n. Limasset, polski attaché wojskowy w Paryżu pułk. Kleeberg, przydzielony do sztabu marszałka w czasie jego pobytu w Polsce major Lubicki, członkowie misji francuskiej z gen. Charpy na czele, szef Sztabu G. n. gen. Piskor, komendant miasta gen. Rozen oraz grono oficerów polskich. Po złożeniu wspaniałego wiązki na grobie Nieznanego Żołnierza i oddaniu honorów wojskowych, Marszałek Franchet d'Esperey w otoczeniu przedstawicieli francuskiego i polskiego korpusu oficerskiego przeszedł przed pomnik k. Józefa Poniatowskiego marszałka Francji, gdzie również złożył wieniec. Następnie dostojny gość udał się do gmachu M-stwa Soraw Zagran. gdzie został przyjęty przez ministra Spraw Zagran. Z-leskiego.

Nad Grobem Nieznanego Żołnierza.

WARSZAWA, 17 XI. Pat. Dziś o godz. 9-tej min. 20 przybył do Warszawy pociągiem paryskim marszałek Francji d'Esperey, który przywiozł najw. szcze odznaczenie wojskowe francuskie Medaille Militaire dla pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na dworcze oczekiwali przybycia dostojnego gościa prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych marszałek Józef Piłsudski, ambasador Francji Laroche, szef protokołu dyplomatycznego Przewodniczący, drugi wice minister Saraw Wojsk. gen. Fabrycy, szef Sztabu Generalnego gen. Piskor, komendant miasta gen. Rozen, Komisarz Rządu na m. st. Warszawy J. Roszewicz, attaché wojskowy obcych mocarstw, członkowie misji wojskowej francuskiej z gen. Charpy na czele, przedstawiciele prasy, członkowie komisji francuskiej oraz liczna zgromadzona przed dworcem publiczność. Na peronie kompanje honorowej wystawił 21 p. p. ze szlandarem i orkiestra. Punktualnie o godz. 9-tej min. 20 zajeżdżał pociąg paryski. Do wysiadającego z wagonu marszałka Franchet d'Esperey podszedł prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski i w otoczeniu swej świty.

Uczczenie Polski w parlamencie węgierskim.

Z okazji uroczystości na cześć Kossutha, wygłosił premier węgierski hr. Bethlen dłuższe przemówienie w parlamencie węgierskim. Miedzy in. wspominał o roli Polaków w roku 1848. Razem z nami—mówił premier—obchodzą tę uroczystość naród polski, który przez długi czas był uciskany. Synowie i ród polski walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelewały swą krew w r. 1848. Nazwiska tych bohaterów utkwiły nam zawsze w pamięci narodu węgierskiego i wspominane są ze czcią. Zwrot ten w przemówieniu premiera przyjęły z wielką radością oklaskami i długim aplauzem. Postawie węgierscy wnieśli okrzyk „Ejlen, Ejlen”.

Inaczej traktują GPU robotnicy. Proszę pójść do dzielnic robotniczych i zapytać. Zobaczycie tam, że GPU traktowane jest z szacunkiem. Dlaczego? Dlatego, że jest obrońcą interesów rewolucji. Zebrani delegaci podziękowali Stalinowi za wyjaśnienia „niezdanych insynuacji” burżuazji buczniemi oklaskami i nikomu nawet nie przyszło do głowy pójść i przekonać się o „szacunku” dla GPU. Zbyt wielkie nuję dobrze.

Echa Dziej. Inwestycje lotnicze.

WARSZAWA, 17 XI (tel. w. Słowa) Poseł Kiernik ogłosił list, w którym odpowiada na zarzuty Głosu Prawdy w związku ze sprzedażą majątku D. Jidy. Pos. Kiernik przytacza wyrok Sądu honorowego, który stwierdza, że pos. Korfanty nie nadął swego stanowiska, jako prezes Otwórnego Urzędu Zemskiego w związku z sprzedażą majątku oraz oświadcza, że podlega redaktora „Głosu Prawdy” do odpowiedzialności.

Nieście wiadomości.

WARSZAWA, 16 XI PAT. Polska agencja Telegraficzna uszczelniona jest do stwierdzenia, że podane w ostatnich dniach przez prasę informacje, dotyczące zmian wysokości opłat za paszporty zagraniczne, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości. Również nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski, dotyczące rzekomej zmiany systemu rewizji paszportów w Tczewie.

Sąd doroząny.

WARSZAWA, 17 XI PAT. Sąd doroząny w Warszawie rozpoznął w dn. 16 listopada r. sprawę Franciszka Strzaliżyka dotyczącą nie karanego, oskarżonego o to, że w nocy na 15 października 1927 r. na szosie warszawsko-poznańskiej w odległości kilku kilometrów od Warszawy dokonał w celu zysku zabójstwa doroząncarza J. Zwikowskiego. Sąd doroząny wobec opinji lekarza biegłego, że Strzaliżyka należy poddać szczególnej obserwacji psychiatrycznej, przekazał sprawę do postępowania zwykłego.

Odczyty prof Makowskiego w Paryżu.

PARYŻ, 17—XI Pat. W dniu wczorajszym na wydziale prawnym uniwersytetu paryskiego odbył się wykład prof. W. Makowskiego b. ministra sprawiedliwości o prawodawstwie i systemie parlamentaryzm w Polsce. Zebraniu przewodniczył dziekan Barthelemy. Obecni byli ambasador Chłapowski, członkowie ambasady oraz liczna publiczność ze sfery naukowej i politycznej. Odczyt prof. Makowskiego przyjęto uczynnymi oklaskami.

Alechin ciągle górą.

BUENOS ARES, 16 XI PAT. 29 partji szachowa między Alechinem a Capablanką zakończyła się zwycięstwem Capablanki. Alechin poddał się po 70 posunięciach. Stosunek punktów między obu graczami wynosi 43 na korzyść Alechina.

Budżet ministerstwa komunikacji na rok przyszły przewiduje kredyt na inwestycje lotnictwa cywilnego. Przewidywanym więc w przyszłym tempie prowadzone będą prace nad osuszeniem i planowaniem lotnisk cywilnych w Warszawie na Ociecu, w Skwowie pod Lwowem oraz w Krakowie. Na trasach, łączących poszczególne miasta, urządzone zostaną pośrednie zapasowe lotniska, które pozwolą na natychmiast we wyjątkowych wypadkach jakiegoś defektu lub zaburzeń atmosferycznych w roku przyszłym wybudowane będą nowoczesne porty lotnicze żeglugi cywilnej w Poznaniu, Lwowie i Wilnie oraz hangary na lotniskach cywilnych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Wszystkie cywilne lotniska otrzymają podziemne zbiorniki benzyny, pawilony meteorologiczne oraz krótkofalowe radiowe stacje nadawcze. Kredyt na inwestycje lotnicze sięga sumy kilku milionów złotych.

Długi i wierzytelności Anglii.

LONDYN, 16 XI PAT. Minister Skarbu Courhill oznajmił w Izbie Gmin, że Wielka Brytania otrzymała w roku 1926 i 1927 z tytułu zobowiązań wojennych 8.200.000 funtów szterli. A zapłaciła Stanom Zjedn. na poczet własnych zobowiązań wojennych 33.100.000 funtów szterli. Maksimum zobowiązań rocznych sojuszników Niemiec wobec Wielkiej Brytanji z tytułu długów wojennych i odškodowań wynosi około 22 miliony funtów szterli, a maksimum zobowiązań Wielkiej Brytanji wobec Stanów Zjednoczonych z tytułu spłat rocznych na pokrycie zobowiązań wojennych wynosi 36 milionów funt. szterli.

Rekordowy samolot.

NOWY YORK, 17—XI. Pat. Amerykański inżynier Bilanca opracował projekt nowego samolotu, który będzie w stanie utrzymać się w powietrzu bez przerwy przez 72 godziny. Dotychczasowe próby miały wydać rezultaty pomyślne.

Potrzebny ROLNIK z wykształceniem wyższym, ewent. średnim, energiczny, możliwie z praktyką biurową. Wiek do 40 lat. Oferty na piśmie składać w biurze Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Wilno, Jagiellońska 3.

Państwowy Bank Rolny w n o w i ł nabywanie nieruchomości ziemskich na cele parcelacji. Oferty przyjmuje i informacyj udziela Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24.

ZAKŁAD POŁOŻN CZO GENEALOG CZNY Doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego i Erdmanowej został otwarty w Lecznicy D-ra Dembowskiego Al. J. Róż. Nr. 9, rón. M. Zi. Pohulanka.

Hallo! Hallo! Radjo! Należy utrzymać zawiadamy, że otworzyliśmy w Wilnie przy ul. S. to JANKIEJ Nr 9 sklep sprzedaży artykułów elektrotechnicznych i radjowych, gdzie posiadamy na składzie aparaty detektorowe i lampowe, części do samodzielnego montowania, słuchawki, lampy, głośniki, Ładowanie akumulatorów. Ceny konkurencyjne. R A T Y. Towar pierwszorzędny. „Ogniwó” Spółka Podoficerów Rezerwy. Warszawa, ul. Żelazna 75-a. Tel. 508—03. Wilno, ul. S. to Jankińska Nr 9.

Komitet Organizacji Zjazdu Uczestników Oddziału majora Dąbrowskiego prosi wszystkich chętnych wzięcia udziału w zjeździe, o wczesne nadsyłanie swych nazwisk i adresów, a także informacji o adresach tych oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w walkach Oddziału. Wszelką korespondencję należy kierować do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Uczestników Oddziału majora Dąbrowskiego. Wilno, ul. Mickiewicza 4. Redakcja „Słowa”.

Wrażenia teatralne.

„Zemsta” Fredry w Reducie.

Żaden to nie był spektakl popisowy ani eksperyment. Nic specjalnie dla publiczności wileńskiej aby polecać jej moc własną, że oglądać „reduutowego”, czem reszta świata będzie drętkowała się — choć nie prędko. Czego może wcale nie zobaczy. Pokazano nam nieśmiertelną „Zemstę” Fredry ściśle przystosowaną do objazdu po głębokiej prowincji, do małych, ciasnych scen i scenek, do jaknajskromniejszych dekoracji. Więc najpierw: artyści poruszają się na bardzo niedużym podłomie a dookoła nie żadne ściany oglądamy lub sielskie motywy, tylko draperje, ciemnozielone draperje. W te draperje wchodzi artyści, jak w mur bazyliki

Św. Zofji w Konstantynopolu wszedł ongi mnich nie dokończywszy mszy, w momencie zbrojnia miasta przez niewiernych bisurmanów. Z łwach te draperje wchodzi na scenę—jak gdyby nie. Uiarło się, leża rzeczy ułto się w powojennych cięższych czasach! Na takie podjum, przed takie draperje stawia się stół, parę foteli, zegar staroświecki. To komnata w domu czesznika. W akcie drugim: dwa murki-marmurki, z po za których skaczą ku sobie jak dwa kuguty: czesznik i rejent. Wskazując mówiąc czesznik aczkolwiek Raptusiewicz, nie kuguci się wcale, choć widać, że mocno się stara. Bo p. Wolejko—najlepszy, mówiąc nawiasem, Łaska, jakiego scena polska posiada—jest dla roli czesznika za miękki, za patryjarcalny, nawet chwilami za sentymentalny przy całej ogólnej grandezcy ogromnie polskiej aparycji. Słynne

„Nie wódz mnie na pokuszenie ojcow moich wielki Boże” nie może mieć nawet tej krzy patetyczności, w jaką wada p. Wolejko. Trudno p. Wolejko niemógł przecie, osobliwie na starość, zreducić do szpiku kości przez parę miestyce... P. Wolejko gra antyquą modą idąc śladami Rychtera, najępszego z czeszników. P. Kornob s grający Papieża nie idzie w najniejszy miecze śladami najlepszego z Papieżów, Władysława Symanowskiego ze złotych czasów warszawskich Rozmaitości. A dlaczego? Dlatego, że przy całej poprawności dykcji p. Kornob n ma w sobie humoru Fredro nie może przecie sam jeden mieć humor... za wszystkich artystów występujących w jego sztuce—chocby najzabawniejszej. Był moment — zaraz na początku drugiego aktu — że mogło się zdać iż sędziwa klasyczna komedia zapłonie rumieńcami młodości, podobnie jak pod ręką wielkiego wirtuoza wstępuje w Beethovena nie tylko młodzieńcza krewość lecz chwilami nawet niefrasobliwość młodzieńcza. „Ach! — dziwiła się wówczas słuchacz — nie podejrzewaliśmy aby Beethoven był kiedyś... młodym!” Owóż i zdawało się nam, że tuż tuż rozszczeloczą się i ogniami miłości bez żadnej zenady rozgorzej Wacław i Klara. Bogu dzięki — pomyśliśmy — Reduta skruszyła szablón „okrutnego” sromania się polskiej dziewczicy i rozkroczyła dziarskiego młodziana, wczynie — po wszystkich scenach polskich — ja by nie śmiejącego dotknąć nie tylko ręki lecz nawet sukni swej bogdanji. Alłici artysta grający Wacława (jeśli się nie myle p. Sabor) zaczął niestworzone rzeczy dokazywać z dykcją... i żadnej nie-spodzianki nie było.

Zrewanżował nam hojnie doznany zawód rejent Milczek w interpretacji p. Karwowskiego. Cóż całkiem nowego! Rejent Milczek — jako alegoryczna personifikacja, omal że nie mądrości i rozważaj staropolskiej w przeciwnieństwie do zapalczywego ferrowa czesznika. Żaden „czarny charakter”, broń Boże! A no, niech i tak będzie. Można i tak. Tembardziej, że p. Karwowski bardzo pięknie przeszedł się po linii takiej właśnie koncepcji. Wogóle czwarty akt zagranijes najlepší. Nawet Papkin, choć zawsze jeszcze zbyt prostacki, choć wciąż bardzo w mimice słaby, ożywia się i choć czemśkolwiek zaciękwawia. P. Pagowskiemu w roli Dyndalskiego poświęcamy specjalny akapit (a capit. te). Za jedne już tylko ruszanie nogami podczas pisanja listu należy się artyście szczerze brawol Talent charakterystyczny niewątpliwie.

Na ostatek zaś: może uda się nam jednak wywołać wyjaśnienie ze strony kierownictwa Reduty discretego niewymienione są na programach nazwiska artystów? Co ma znaczyć ta poza? Bo przecie trudno sobie wyobrazić, że ta anonimowość ma uszczęśliwiać artystów od... zarozumiałości personalnej. Ma ich przyzywać do składania laurów, oklasków i kwiatów — na ołtarzu Sztuki, w której cieniu powinni stać artyści? Jakto? Taka dyscyplinarna edukacja ma być stosowana do p. Wolejki, do artysty, który w samem przecie Wilnie niewiedząc ile razy figurował na afiszu Teatru Polskiego?

Publiczność lubi wiedzieć klogra i nie trzeba jej pozabawiać tak godziwego i miłego interesowania się zarówno artystykami jak artystami. Tem bardziej, że nawet Reduta nie wykorzystani ze świata tej „przywary”. Cz. Jankowski.

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDNIICH.

RADA MIEJSKA

Na wczorajszym posiedzeniu jęszcze przed przytępieniem do rozrędku dziennego prezydent p. Folejewski przedłożył Radzie Miejskiej pismo Komitetu wystawy powszechnej mającej się odbyć w Poznaniu w 1929 r. w sprawie wzięcia przez m. Wilno udziału w tej wystawie z ewentualnym wybudowaniem własnego pawilonu dla ekspozycji z Wilkiszczyny. Sprawę tę przekazano do połączonych Komisji finansowo-techniczno-gospodarczej.

Pozatem przyjęto do wiadomości: 1) pismo Sowiaryszewicza Weteranów Armji Polskiej z Ameryki wyrażające Radzie Miejskiej podziękowanie za gościnne przyjęcie wycieczki tychże weteranów w Wilnie w lipcu r. b. 2) pismo Komitetu wojewódzkiego V Tygodnia Akademickiego o wzięciu do podziękowania za wyrażenie przez Radę Miejską 1000 zł. na akcję Tygodnia Akademickiego.

Rada miejska podziękowania te przyjęła do wiadomości i przystąpiła do rozpatrzenia porządku dziennego, przed którym wpłynęły dwa nagłe wnioski. Pierwszy grupy PPS. w sprawie założenia w Wilnie szkoły dla ociemniałych dzieci w wieku szkolnym. Drugi wniosek, złożony przez radnych z Bundu, dotyczy wydawania przez Magistrat bezpłatnej ludności m. Wilna bezpłatnie opieki w okresie zimowym, oraz poczynienia przez Magistrat starań w kierunku powstrzymania ekshibycji rodzin bezrobotnych. Nigdyś tych dwóch wniosków przyjęto jednogłośnie.

Jako punkt pierwszy porządku dziennego omówiono sprawę przeniesienia kredytów z jednego paragrafu budżetu 1927—28 r. do drugich.

Następnie większością głosów uchwalono oświadczenie kinematograf Ogniska Kolejowego w wysokości 1,600 zł, używając je na cele kulturalno-oświatowe wśród koljarzy.

W sprawie uchwalonych przez Radę Miejską z 24 lipca 1924 r. przepisów o przedmiocie trybu dostawy mięsa i spożywczych przetworów mięsnych dla ogólności na stacji weterynaryjnej, przyjęto zmianę paragrafu 11 tych przepisów, mocą której w razie wykrycia przez kontrolę miejską u handlarzy zawodowych mięsa z takiego uboju lub nieopromiowanego przez odpowiednie władze nastąpi konfiskata towaru z równoczesnym pocięciem winnego do surowej odpowiedzialności karnej. Przy ulawieniu mięsa u osób niehandlowych, w pierwszym razie zastosowaną będzie podwójna opłata za ogólny weterynaryjny, w wypadku zaś powtórzenia się stosowana będzie bezwzględna konfiskata towaru.

Z kolei na wniosek Magistratu ustalono godziny postoju wozów na rynek miejski w dni targowe do godziny 13 w okresie od 1 kwietnia do 15 września i do godziny 14 od 15 września do 1 kwietnia. Zaś w sprawie uporządkowania handlu na placu Łukimskim uchwalono na wniosek Magistratu, zająć pod handel targowy jedynie część zabudowaną z odcięciem około 500 metrów kwadr. ul. św. Jakóba. Następnie handel ze słomą, sianem i t. p. przenieść na Śniadzi i handel drzewem na plac przy ul. Pańskiej.

Pozatem zatwierdzono preliminarz budżetowy prac b. Komisji Obywatelskiej. Na podanie Komendy Gmin. m. Wilna uchwalono jednogłośnie zwrócić tej instytucji wniesioną w swoim czasie do Kasy miejskiej opłatę w sumie 150 zł. za korzystanie w roku b. z ogrodu Baranowskiego przy urządzaniu zabawy, która wypadła niepomyślnie.

Następnie do Komisji rewizyjnej ksiąg lombardów prywatnych wybrano radnych Bortnickiego, Spro i Korcia. Na członka do Komisji przeciwalkoholowej i inst. przy Urzędzie Komisarza Rządu radnego S. Jędrasza, na zastępcę rad. Hu czynna. Na członka tej Komisji II instancji rad. Zasztowta — zastępcę rad. Krasowicza. Do Komisji poborowej — Domański i Epstejn, do Komisji wojennej — Jędrasza i Engla, do Komisji sanitarno-obyczajowej — Dr. Wygodzki i Waszkiewiczowa i na zastępcę członka Komisji szacunkowej do spraw państwowego podatku dochodowego przy pierwszym urzędzie skarbowym p. Buthaka.

Z powodu opóźnienia pory dalszy ciąg sprawozdania podamy jutro. (x)

INFORMACJE

Konferencja w sprawach socjalnych.

Około 21 b. m. zwołana zostanie w Warszawie z inicjatywy szeregu organizacji gospodarczych wielka konferencja w sprawach socjalnych. Naczelną radą zreształ kupiectwa polskiego wzięcie żywy udział w konferencji, na której objęta następujące referaty:

- 1) Obciążenie handlu świadczeniami socjalnymi w Polsce — poseł St. Wartalski.
- 2) Sądy pracy — prof. Adam Chelmonski.
- 3) Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — dyr. Br. Sikorski (Poznań).

4) Stanowisko handlu wobec projektu ustawy o umowach biurowych pracy — mec. T. Chrzczonowski.

5) Projekt ustawy o umowach o najmie pracy pracowników umysłowych — mec. T. Chrzczonowski.

6) Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków pracowników umysłowych — p. I stycznia 1928 r. — B. Stypinski.

Przedwojenne banknoty niemieckie.

W ostatnich tygodniach ukazały się w różnych polskich dziennikach ogłoszenia i komunikaty, zapowiadające 10 proc. wyplatę niemieckich banknotów przedwojennych. Ponieważ ogłoszenia te brzmiały dość ogólnikowo i nie podawały, kto i z jakich funduszy ma dokonać powyższej wypłaty, „Tygodnik Handlowy” zbadał tę sprawę na miejscu, w wyniku czego podał w ostatnim N-rze wyjaśnienia i informacje.

W Niemczech zawiązało się przed 3 lata towarzystwo z siedzibą w Berlinie p. t. „Międzynarodowy Związek Wierzytelni Banku Rzeczy”.

Związek ten wystąpił ze skargą sądową przeciwko Bankowi Rzeczy (R ichsbank) o wypłatę przedwojennych banknotów w pełnej wartości, a to stosownie do zapasów złota Banku Rzeczy, które były tak wielkie, że na taką pełną waloryzację pozwalały.

Przecis ten w dwóch instancjach związek przegrał, sąd stanął bowiem na tem stanowisku, że między banknotami przedwojennymi a wojennymi niema w zasadzie żadnej różnicy i zapas złota musi służyć za pokrycie dla całej emisji a więc i emisji wojennej i powojennej.

Obecnie oczekiwany jest wyrok trzeciej i ostatniej instancji, który prawdopodobnie wypadnie również negatywnie. Związek jednak postanowił sobie jako dalsze zadanie wpływanie i agitowanie między wyborcami do przyszłego sejmiku, aby wybrali tylko ludzi, którzy wszedzą do sejmiku u władzę nową ustawę o pełnej waloryzacji banknotów przedwojennych.

Wątpić należy, aby ta akcja odniosła pożądany skutek. Pozatem jednak związek, który pobiera od członków dość znaczne opłaty miesięczne — bo wpisowe wynosi 15 zł. opłata miesięczna 5 zł., a od każdego zgłoszonego banknotu 1000 marekowego — 1 zł. — postanowił przeprowadzić w drodze samopomocy wypłatę 10 proc. odškodowania swym członkom za zgłoszone u siebie banknoty z funduszu własnych związków, aczkolwiek fundusze związku powstałe z wkładów są dość znaczne, to jednak na wypłatę 10 proc. wszystkich zgłoszonych banknotów nie wystarczą i dlatego związek postanowił wydać całość w miarę posiadanych funduszy tylko tym członkom związku, którzy najwcześniej do związku przystąpili, a tem samem najdłużej wkładki wpłacali.

Wobec tego dla nowo przystępujących do związku ujemnym są noty nowych członków, szansa uzyskania waloryzacji z funduszu związku jest minimalna i wypłata mogłaby nastąpić dopiero za kilka lub kilkanaście miesięcy, a naszym zdaniem nie wyrownalaby nawet opłat miesięcznych wkładek do związku.

Tę właśnie stronę działalności tego związku uważamy za nieracjonalną, gdyż brzemienie ogłoszeń związku za wprowadzanie ludzi w błąd, nadto zaś wiadomym jest cel zebrania funduszu na agitację w b. kraju.

Dla polskich posiadaczy banknotów niemieckich niema więc żadnych realnych widoków przystępowania do tego związku wierzytelni Banku Rzeczy.

Przegląd czasopism.

Nr 45 „Gazety Rolniczej”. Ostatni zeszyt naszego najstarszego tygodnika rolniczego zawiera dookreślenie tygodniowy artykuł dr. Stefana Lewickiego o możliwości rozszerzenia uprawy pszenicy w Polsce, zalety między innymi od zabezpieczenia przed szkodami, powodowanymi przez owady (niezmarzki) i choroby roślinne (rdzę). Za ważny środek do powiększenia uprawy pszenicy, tego zboża, będącego towarem lotnie śmi tymym, uważa autor rozpowszechnienie siewu pszenicy jarej, nad której wytworzeniem nowych odmian (s innego gatunku botanicznego) pracuje właśnie w Instytucie Naukowym Gosp. w. w Paławach. P. M. Baranicki, dyrektor Zakładu doświadczalnego w Kołocze, przynosi dalszy przyczynek do zbadań uprawy nowych sposobów uprawy roślin, zresztą niezbyt dla tych nowych sposobów przychylny.

Dr. Jan Kiszkiel, nazw. wydał w Departamencie weterynaryjnym, polimistę z prof. dr. L. Dobrzańskim na temat rozprządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu szkodliwych chorób zwierzęcych. Doświadczania z czeskim maszynami do kopania baraków opisuje inż. K. Rottel. W zwykłym ośziale sprawozdaniu z instytucji zwraca uwagę obszerny opis dorocznego zebrania Związku rolniczych zakładów doświadczalnych oraz bogato ilustrowane sprawozdanie z wystawy w Baranowiczach. Z innych rubryk wymienić trzeba ciekawą korespondencję z wystawy, przynoszącą pozytywne wieści o ruchu rolniczym zwłaszcza w powiecie Dubieńskim, oraz nekrologi: p. Stanisława Grodzkiego, napisany przez J. Brokowskiego, długoletniego towarzysza pracy Zmarłego, który w zakresie handlu maszynami położył poważne zasługi dla rolnictwa naszej dzielnicy.

Doświadczeniem kolejnym jest tym razem zeszyt 11 „Piśmiennictwa rolniczego”.

KRONIKA MIEJSKOWA.

(x) Nowa taryfa przewożona na towary. Z ukiem 15 b. m.

weszła w życie nowa przewożona taryfa kolejowa na towary.

Jak wiadomo, taryfa ta została ostatnio podwyższona.

(r) Z Dyrekcji Lasów Państwowych. W związku z przeprowadzoną przez p. Dyrektora Lasów Państwowych w Wilnie p. Wł. Grzegorzewskiego na terenie b. zaboru pruskiego reorganizacją urzędów leśnych, celem całkowitej ich unifikacji z urzędami leśnymi innych dzielnic Rzeczypospolitej, dowiadujemy się od delegowanego w tymże celu do Poznania Kierownika Oddziału Osobowo-wilniańskiego Dyrekcji L. P. p. L. Chocimskiego, że prace dotyczące reorganizacji postępowały w szybkim tempie. Dotychczas zniszczone zostały kasy leśne, które nie podlegały nadleśnictwu i wskutek braku skoordynowania z nimi utrudniały normalną pracę. Wprowadzono na stopień nową sortymentację drzewa, obowiązującą dla całej Polski, zaprowadzono jednolitą rachunkowość i biurową w dyrekcji i nadleśnictwach. Dokonano reorganizacji centrali dyrekcji zgodnie ze statutem organizacji wewnętrznej. Zaprojektowano również cały szereg zmian na wyższych kierowniczych stanowiskach w dyrekcji i nadleśnictwach. Obecnie po przejściu na rzecz Państwa dóbr krotoszyńskich hr. Thurn i Taxis oraz dóbr Włoszarowice Castiglioni'ego, obej-

muje Dyrekcja Poznańska 30 nadleśnictw, położonych w większej części przy zachodniej i południowej (górnosklej) granicy polsko-niemieckiej.

KRONIKA

PIĄTEK. 18 Dnia	Wsch. s. o g. 6 m. 54
Odona P. Jutro	Zach. s. o g. 15 m. 50
Eioblety Kr.	
Sporządzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 17—XII. 1927 r.	
Głębokość średnia	767
Temperatura średnia	—
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Północno-Wschodni.
Opis pogody	Pochmurno, Śnieg.
Maximum za dobę	— 5
Minimum za dobę	— 5
Tendencja barometryczna	stały wzrost ciśnienia.

(c) Zbiór kazań. Dla dostarczenia duchowości w gotowych kazań szeregach katolickich poglądy na społeczeństwo, państwo i udział katolików w życiu publicznym, postanowił J. E. ks. Prymas Polski kardynał T. Hlond wydać zbiór kazań na tematy aktualne, napisanych przez najwybitniejszych kaznodziej i znawców. Między innymi powołany został do współpracy ks. dziekan Bobiec. Opracowania tych kazań, jako przeznaczonych dla szerszego ogółu winny być jasne, przejrzyste, ale i gruntowne, jak najbardziej aktualne i zasilane cytatami z Piśm. św. z pominięciem wszelkiej polityki partyjnej. Uwzględnione będą następujące działy: I. Moralność społeczna, II. Społeczeństwo chrześcijańskie (Oszczętności i sekty), III. Państwo chrześcijańskie. IV. Udział katolików w życiu publicznym.

Kazania te wyjdą w najbliższym czasie ostatni, bowiem termin nadsyłania manuskryptów przez autorów upływa z dn. 30 b. m.

SAMORZĄDOWA.

Zjazd wójtów i pisarzy gminnych. W dniu 22 bm. odbyła się w lokalu Sejmiku Wileńsko-Trockiego zjazd wójtów i pisarzy gminnych pow. Wileńsko-Trockiego. Głównym punktem porządku dziennego jest kwestia spisu zwierząt domowych zapowiadanej przez główny urząd statystyczny.

Uczestnicy zjazdu po zapoznaniu się z zadaniami tego spisu będą następnie zobowiązani do szerokiego opowieszczenia ludności wiejskiej, że spis ten nie dotyczy podatków. Poza tem rozpatrzona będzie sprawa działalności i postępów przysposobienia wojskowego w poszczególnych gminach.

Zebrań wybrzeże komitet, powołany do wszczęcia akcji organizowania gwiazdki dla żołnierzy KOP.

MIEJSKA.

(x) Subsydja miejskie dla instytucji dobroczynnych w Wilnie. Magistrat m. Wilna wyznaczył ostatnio dla poszczególnych instytucji dobroczynnych w Wilnie 19 833 zł, tytułem załóg ch. subsydji za październik i 17 407 zł. a conto listopada.

(x) Uruchomienie nowej karetki pogotowia ratunkowego. Z dniem wczorajszym uruchomiona została przez miasto nowa karetka pogotowia na podwoziu „Ford”. Karetka ta jest wspaniale wyposażona w najnowsze środki higieniczno-techniczne z centralnym ogrzewaniem oraz z przyrządami z wodą zimną i ciepłą.

(x) Gdzie należy wywozić czysty śnieg. Magistrat m. Wilna

Zjazd starostów w Wilnie

W dniach 28 29 i 30 bm. odbył się w Wilnie zjazd starostów woj. Wileńskiego. Na zjeździe tym poruszone zostaną sprawy wszystkich działów pracy, a więc: samorządowe,

szkolne, organizacji administracji ogólnej, budowlanej, ubezpieczeń, ochrony lasów, ochrony cmentarzy wojennych, gospodarki rybnej oraz wiele innych.

muje Dyrekcja Poznańska 30 nadleśnictw, położonych w większej części przy zachodniej i południowej (górnosklej) granicy polsko-niemieckiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

17 listopada 1927 r.			
Dewizy i waluty:			
	Trans.	Spra.	Kuppo
Holandja	360 28	361,18	359 38
Londyn	43,465	43,575	43,35
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Praga	26,415	26,475	26,345
Szwajcaria	171,94	172,37	171,51

Papieru Procentowa.			
Dolarówka 62 —			
Pożyczka dolarowa 82 —			
Kolejowa 102,50			
5 proc. konwers. — 64.			
10 proc. kolejowa — 61,50			
8 proc. listy i obligacje Banku Gospodar. Krajowego 92—93			
Listy Banku Roln. 93			
8 proc. ziemskie 82,50			
4 i 5 proc. ziemskie 59,75 59,50			
8 proc. listy warszaw. 81,75 81,25			
5 proc. warsz. 64,75 — 65 —			

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 17 listopada 1927 r.
Złoto.
Ruble 475
Papieru państwowo.
Dolarówka 5 dol. 62.—
Listy zastawne.
Wil. B. Ziemiak. zł. 100 59 70.

podaje do ogólnej wiadomości, że wyznaczone zostały następujące miejsca dla zwolenia czystego śniegu z ulic i podwórz:

- 1) z m. st. Zaręcznego do Wilenki (lewa strona od miasta),
- 2) z podbrzeża Antokolskiego, około więzienia wojskowego do Wilji,
- 3) z lewej strony brzegu Wilji, przed mostem Zwierzynieckim do Wilji,
- 4) poza obrębem zabudowań miejskich na niezabudowane posesje, po uprzednim porozumieniu się z ich właścicielami.

Śnieg zanieczyszczony i śmieci należy składować wyłącznie na Wójenne Pole (dzielnica miejska).

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

(x) W sprawie zamknięcia pewnej ilości piwiarń w Wilnie. J. k. wiadomo, że władze administracyjne postanowiły ostatnio zamknąć na terenie m. Wilna około 20 piwiarń istniejących piwiarń. W celu przeprowadzenia tych zamierzeń w najbliższych dniach specjalna komisja higieniczno-sanitarna przy współudziale członków komisji antyalkoholowej dokona inspekcji poszczególnych piwiarń.

WOJSKOWA.

Dodatkowe raporty kontrolne dla oficerów. W dniu dzisiejszym odbyć się będą w Domu Oficera „bkiego dodatkowe raporty kontrolne oficerów rezerwy, którzy w dniu 4 nie stawili się na raporty kontrolne.

(x) General Litwinowicz w Wilnie. W dniu wczorajszym połączony pośpieszny o godz. 8 20 przybył z Grodna do Wilna Dca D. O. K. III general Litwinowicz w celu przeprowadzenia inspekcji w poszczególnych pułkach garnizonu wileńskiego. Na dworcu generał Litwinowicz witali gen. bryg. Popowicz i dowódca miasta Wilna.

(x) Narty na usługach KOP. Z powodu większych śniegów, jakie ostatnio nawiedziły Wilkiszczynę, w m. sz. zarządzenia władz KOP-u służba pograniczna pełni swe obowiązki, używając nart.

(x) Stały teatr żołnierski w 3 pułku saperów. W celu szerzenia wśród wojska kultury i oświaty, z inicjatywy Dwa 3 pułku saperów w Wilnie, zorganizowany został w tych dniach w świetlicy tegoż pułku stały teatr żołnierski. Zespół teatralny tworzą zawodowi oficerowie i podoficerowie pułku.

POCZTOWA.

O agencję pocztową w Bukiszkach. Starosta Wileńsko-Trocki p. L. Witkowski przychylając się do życzenia mieszkańców Bukiszek oraz okolicznych osiedli wystosował pismo do dyrekcji poczt i telegrafów z prośbą o zorganizowanie w Bukiszkach agencji. Za urzędystwem tem z życzenia mieszkańców Bukiszek oraz okolicznych osiedli wystosował pismo do dyrekcji poczt i telegrafów z prośbą o zorganizowanie w Bukiszkach agencji. Za urzędystwem tem z życzenia mieszkańców Bukiszek oraz okolicznych osiedli wystosował pismo do dyrekcji poczt i telegrafów z prośbą o zorganizowanie w Bukiszkach agencji. Za urzędystwem tem z życzenia mieszkańców Bukiszek oraz okolicznych osiedli wystosował pismo do dyrekcji poczt i telegrafów z prośbą o zorganizowanie w Bukiszkach agencji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(o) Rada Kasy Chorych bez przewodniczącego. Ciekawym momentem ostatniego posiedzenia Rady delegatów Kasy Chorych, odbytem w dniu 16 listopada, było wystąpienie, przewodniczącego Rady d-ra St. Brokowskiego, który w dłuższym wywodzie uмотywował rezygnację z dotychczasowego stanowiska przewodniczącego Rady.

Przemówienie to było jednym oskarżeniem rządzącej większości zarządu, z którym współpraca okazała się niemożliwą, ze względu na zakazane nalogi dotychczasowego za-

Wacław Iszora



rodowity Wilmianin, wężłami rodzinami ściśle związany z naszym miastem, przychodzi na ośroczone przez 6. p. Wimbora stanowisko Komisarza Rządu m. Wilna. Będąc przez lat kilka zastępcą p. Wimbora p. Iszora dał się poznać ze swojej energii, pracowitości, jasnej orientacji i przystępności. Nominacja jego jako najlepszego uczyniła w całym Wilnie wrażliwość.

Pożegnanie w woj. Malinowskiego.

Jak wiadomo, p. Olgierd Malinowski dotychczasowy wice-wojewoda wileński obejmie stanowisko starosty suwalskiego. W dn. 17 bm. wydał p. wojewoda wileński Raczekiewicz w swym pałacu obiad na cześć wice-wojewody Malinowskiego, przy udziale dwudziestu kilku osób, między innymi książka Kocięta ks. Jędrzejewskiego, Michałowicza i Bandurskiego, prof. Pigoniów, pp. Siszewskich, Ryniewiczów, gen. Popowiczów, Matejchów, Pietraszewskich, Bochwicków, pr. kuratorowej Dzwalewskiej, p. Lewakowskiej. Pan wojewoda Raczekiewicz zęgnął w serdecznym tonie i z tego dotychczasowego kolegi i współpracownika.

Wieczorem o godz. 20-iej odbył się w białej sali hot. Georges bankiet przy udziale stu uczestników, na którym żegnano serdecznie ustępującego wice-wojewodę. Na wieczerze przybyli naczelnicy wszystkich wydziałów wojewódzkich, naczelnicy urzędów p. niowych i samorządowych, prof. Zdzichowski, rekt. Pigoń i inni przedstawiciele ciała Syndykatu U.S.B., gen. Popowicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy Jankowski, słowem, przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa.

Szereg toastów rozpoczął p. Wojewoda Raczekiewicz wyrażając p. Malinowskiemu wobec przedstawicieli władz i społeczeństwa wileńskiego najgorętsze podziękowanie za to, że zawsze miał w nim najlepszego współpracownika i lojalnego kolegi i podkreślając przywitanie ustępującego wice-wojewody do ziemi wileńskiej. Następnie przemawiał naczelnik wydziału samorządowego p. Stefan Kopeć, oraz rada województwa p. Stefan Raue w imieniu najbliższych współpracowników i podwładnych, składając podziękowanie za ujawniany zawsze serdeczny stosunek do nich. W imieniu szerszego grona urzędniczego toastował inspektor Żytko, w imieniu władz wojskowych dowódca brygady K. O. P. pułk. Górski, wreszcie starosta Wileńko-Trocki p. Witowski i inni. Pan Olgierd Malinowski dziękował serdecznie za wyrażane mu uczucia sympatii i uznania.

UNIWERSYTECKA.

Promocja. W sobotę dnia 18 listopada w Uniwersytecie Stefana Batoro odbył się promocja doktora filozofii Stefana Barbarda.

UROCZYSTOŚCI I OBCHODY.

— W trzechsetną rocznicę zwycięstwa pod Oiwą. Ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy zwycięstwa fioty polskiej pod Oiwą odbędzie się w niedzielę 20—XI 1927 r. uroczysty obchód, o następującym programie:

O godz. 9 m. 30 uroczyste nabożeństwo w kościele Dominikańskim, kazanie wygłosi ks. prof. Marcinkowski.

O godz. 17-iej (5 popoł.) w Uniwersytecie S. B. w sali Sajiadeckich Akademii, na którą złążą się:

1. Zgromadzenie prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej 2. Wykład o polityce morskiej p. d-ra Bolesława Błora p. t. „Niezawisłość gospodarcza Polski”. 3. Chór.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z zicia pedagogicznego w Wilnie. We wtorek odbyło się kolejne zebranie Kolei Miłośników Szkoły Twórczej. Pani Piotrowska wypowiedziała źródłowo opracowany referat o szkołach amerykańskich stoletych t. zw. „metody projektów”. Referat ten stanowił jedno z ogólnych zadań prac, podjętych przez członków Kolei nad poznaniem różnych typów najnowszych teorii pedagogicznych i zastosowaniem ich na Kontynencie i w Ameryce. Pomędzy innymi został z ódłowo opracowany „System D. Itoński”, systemy Deweya, Kiechensieniera, Gaudiga i Decroly'ego.

Należy zaznaczyć, że Kolei Miłośników Szkoły Twórczej zawiązujemy w znacznej mierze coraz bardziej zainteresowanie hasłami nowoczesnej pedagogiki w mieście naszym. Za przykładem innych miast polskich, datem em Kolei jest założenie eksperymentalnej placówki w Wilnie.

Wyrazem zainteresowań ogółu społeczeństwa w tym kierunku są zorganizowane w ostatnich czasach, staraniem Kuratorium Szkolnego, konferencje.

We środę ubiegłą odbyła się druga konferencja w Kuratorium, na której wygłosił ciekawy referat wizytator p. Sulczyński o „Współczesnych zagadnieniach dydaktycznych i pedagogicznych”. Temat ten wyjdzie się nam zbyt rozległym, by mógł być wyczerpująco przedstawiony na jednej konferencji. To też pożądanym byłoby, by dalsze odczyty nadal rozwijały poruszone zagadnienia bardziej szczegółowo, w myśl słusznego wyrażenia przez prelegenta zasady, że obowiązkiem nauczycieli jest poznać systemy pedagogiczne będącej doby, które mogłyby wnieść pewne walory do ich pracy.

Życzymy, by konferencje te dały impuls do planowej współpracy władz szkolnych z nauczycielstwem dla dalszego rozwoju szkolnictwa naszego w Wilnie.

Odczyt prof. Konecznego. Ku uczczeniu pamięci serca Jędrasza Kocięta u Polki, starosty Narodowej Organizacji Kobiet, dnia 18 listopada r. b. w sali Sajiadeckich U. S. B. odczyta się odczyt prof. F. Konecznego p. t. Kocięta u Polki w świetle ostatnich badań historycznych. Odczyt poprzedzony będzie słowem wstępem Rektora U. S. B. prof. S. Pigońa.

Bilety w cenie od zł. 2 do 30 gt. wcześniej do nabycia w księgarni p. Ralskiego.

TEATR I MUZYKA.

Reduta na Polulance. Dział po raz czwarty komedia Fedry „Zemsta”. Sobota „Zemsta”.

Wtorek 22 b. m. o godz. 20-iej recital fortepianowy światowej sławy pianisty Franciszka Zachary. W programie utwory Beethovena, Szumana, Chopina, Skriabina i innych.

Bilety w cenie od zł. 1 do 5 wczesniej do nabycia w Biurze podróży „Orbis” (Wilkiszczyna 11), w dniu koncertu w kasie teatru od godz. 17.

Występy m. Gremo. Od soboty 19 b. m. rozpoczął się w biurze „Orbis” szereg koncertów w występach znakomitej tancerki Marii Gremo, która się obęga w „Reducie” w piątek 25-go i sobotę 26-go list. pda. Niezwykle bogaty i różnorodny program występów zapowiada produkcję taneczno-dostosowaną do muzyki najwybitniejszych kompozytorów.

Maria Gremo wystąpi w nowych, nadzwyczaj efektownych kostiumach, wykonanych

według projektów pierwszorzędnych malarzy i architektów. Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś sięga premiera. Od dnia dzisiejszego na repertuar Teatru Polskiego wchodzi najnowsza komedia A. Birabeau i J. Dolley „Kwiat pomarańczowy“... „Kwiat pomarańczowy“ posiada wiele dowcipu i łagodnej satyry, autorzy zaś, nie niekiedy się do szablonych farsowych tematów, potrafili dać komedii pomysł zupełnie nowy, jednak dość trywizyjny i śmiały; z tych to powodów komedia nie jest widowiskiem odpowiednim dla młodzieży szkolnej.

— Jutrzejsza popołudniówka. Jutro o g. 4 m. 30 pp. grani będą po cenach najniższych, specjalnie dla szol „Ulani Ks. Józefa“.

— Widowiska niedzielne w Teatrze Polskim. W niedzielę o g. 3-ej, punktualnie, grani będą „Ulani Ks. Józefa“.

O g. 6-ej pp. po raz ostatni w scenie — „Fura słomy“ — Z. Kaweciego.

O g. 8 m. 30 w. — ostatnia nowosc repertuaru „Kwiat pomarańczowy“ — komedia A. Birabeau i J. Dolley.

— Widowisko na dochód niezamożnych uczniów gimn. im. A. Mickiewicza. W poniedziałek Koto rodzicielskie przy gimn. im. A. Mickiewicza szatki w Teatrze Polskim krotowich „Ulani Ks. Józefa“ do dochodu Kela.

Należy się spodziewać, iż Teatr w dniu tym, ze względu na cel, będzie wypełniony po brzegi.

— Wielki Koncert Symfoniczny ze współudziałem znakomitej szaty orkiestry Dubnickiej odbędzie się w najbliższą niedzielę 20 b. m. o godz. 5 pp. w Sali Teatru Rezydualnego na Fontannie. W programie koncertu skrzypcowy Brarasa, potemat symfoniczny Karłowicza, Stanistaw i Anna Osiewczkowie (po raz pierwszy) i t. d. Bilety do nabycia w biurze „Orbis“ Mickiewicza 11, w dniu koncertu w kasie teatru.

RADJO.

Sobota, 19 listopada.

— Program audycji warszawskiej. 12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, „PAT“, oraz nadprogram. 12.20—13.00. Koncert z płyt gramofonowych firmy A. Klimkiewicz. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, „PAT“, oraz nadprogram. 15.20—16.00. Piszewa. 16.00—16.25. Odczyt p. t.: „O obowiązkach i roli kierownika szkoły“ (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. wiz. Szwedera Kiebanowski. 16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t.: „Jak z powietrza robi się chleb“ (gospodarcze znaczenie fabryki przetwórczo-azotowych w Chorzowie i wygł. p. inż. Eugenjusza Porębski. 17.05—17.20. Komunikaty „PAT“. 17.20—17.45. Odczyt p. t.: „Przedstawienie nieaktualne w starożytnym Rzymie“ (Dziennik „Kultura klasyczna“) wygł. prof. Gustaw Przychecki. 18.15. Koncert dla młodzieży. 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmowa. 19.35—20.00. „Djokronka“, — wygł. dr. Marjan Stepowski. 20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Muzyka lekka. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, „PAT“, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

KUPUJE SIĘ SPRZEDAJE ksążki używane
Księgarnia W. MIKULSKIEGO
Wileńska 25.

KRAMERA
TERMOMETR



Czy chcesz się niezdrów zmierz przedewszystkiem temperaturę ciepłotermem z ochronną marką KRAMERA

deklarację, czystość i precyzję w wykonaniu. Prosimy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i firmę, gdyż w sprzedaży znajdują się również falsyfikaty.

W. MASSON.

16) **Dom śmierci.**

— Pan mówi „gdybym znalazł panu“ rzekł Woberski chryz. — Ale pan tego nie oczajnia, przeciwnie w tonie pana słyszę wyzwanie: „drogi przyjacielu, mamy do czynienia z niezmiernie trudną sprawą, jeśli to się rozgłosi, będzie skandal, który niewiadomo jak się zakończy. Nie należy więc poruszać śpiącej loży na stawie!“

— Ach, tak, to ja tak mówiłem? — zapytał z uprzejmym uśmiechem Anno. Woberski znów poczuł grunt pod nogami.

— Tak, a nawet więcej. Pan powiedział: „Skrzywdzono pana, przyjacielu, jeśli pan chce rozmówić się teraz z tem okrutnym stworzeniem — swoją siostrzenicą... Anno zerwał się nagle z krzesła i nachylił się nad stołem w stronę skurczonego jak ptak zmarznięty, Woberskiego.

Twarz jego wyrażała gniew niepomahowany.

— Tak, ja to miałem na myśli? — zagrział. — Przyjechałem więc z Paryża, aby przyłożyć rękę do wstrętnego hanolu, który się odbywa na tle morderstwa ja—Anno! Dam panu nauczkę! Niechże pan to przeczytał Anno rzucił na kolana Woberskiego papier z pieczęciami oficjalnymi.

— Oto, ekspertyza lekarska, prze-

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“
ul. A. Mickiewicza 22.

„Zyd Wielka epopeja filmowa Potężny dramat wieków — dramat dnia w 12 aktach z prologiem „Zyd-wieczny tulacz“ (LUDZIN SZAKALE) pje niemiernie popularniejszej gwiazdy światła Eugenjusza Szwego. W rol. głównych: Gabriel Gabrio—genjalny odtwórca roli Jana Valjeana w „Nędznych“ i inni potentaci ekranu. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15. Dla młodzieży dozwolone.

„Skandal w Petersburgu“ (W królestwie knuta). dramat monumentalny w 10 aktach osnuty na leżycia rosyjskich arystokratów przed—podczas i po wojnie. Obraz ten przedstawia swą doskonałością, wystawą, ąra obyczajów „Białe Noce“ i „Hotel Imperial“. W roli H. Heleny Orlov—Irena Rich, w roli Putnikowa—M. Wawicz, w roli Aleksandra—Conway Teatle, w roli Dami z półświatka—Jeane Winton. Specjalna ilustracja muzyczna dostosowana do obrazu w wykonaniu orkiestry koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salniciego. Początek o g. 4, 6, 8 i 10 15

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj wyświetlane filmy:
1) „Egzamina studenckie czyli każn publiczny na Placu Ratuszowym“ 6 XI 1927 roku, 2) RADZA I JEOG BOGNI — (Czerwoną bożyni) — dramat egologiczny z życia oficjów angielskich w Indiach w dniach 10 aktach N d program: 1) „Wkroczenie wojsk Polskich na Górny Śląk w czerwcu 1922 roku“ — w 2 aktach. 2) „Gwałtu—oali się“ — w 1 akcie, Ostatni seans o godz. 10. Ceny bileów: parter 60 gr., balkon 30 gr. W poczekalni koncerty radio. Początek seansów: we wszystkie dni o godz. 4-ej.

Ogłoszenie.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 67 z dnia 26 VI 26 r. niniejszym podjęte są do ogólnej wiadomości, iż w dniu 25 i 26 listopada 1927 r. o godz. 11 w Wilńskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Magdaleny 2) w podwórzu, wejście z bramy, odbędzie się publiczny przetarg (licytacja) broni myśliwskiej skonfiskowanej prawomocnymi orzeczeniami władz administracyjnych.

Do licytacji mogą stawiać osoby upoważnione do posiadania broni, t.j. posiadające pozwolenia władz administracyjnych i instancji na kupno (posiadanie) broni myśliwskiej, względnie osoby, posiadające koncesje na handel bronią. Broń, podlegająca licytacji w ilości 72 sztuk różnego rodzaju i kalibru jest do obejrzenia w lokalu licytacyjnym od godziny 9—11 rano w dniu licytacji.

Za Wojewodę z r. Naczelnika Wydziału.
Pawlikowski

Skład broni F. Zienkiewicz
Wilno, Śto Jańska 9.

poleca W. P. P. myśliwym, świeżo otrzymanym transport broni bezpośrednio z zagranicy.

Dubeltówki Belgijskie od 120 zł. Zamiejscowym po otrzymaniu 10 proc. wysyłam, żądana broń i przysyłać za pobraniem.

Ceny możliwie najniższe.

G Arndt i St. Jezierski
Wilno, Wielka Nr. 6

polecają w wielkim wyborze Kapy i serwety gobelinowe. Kołdry watowe własnego wyrobu. Pokrowce i firanki.

Węgiel górnośląski
z pierwszorzędnych kopalń z dostawą do domu, na żądanie w wozach plombowanych, dostarcza firma

„TRES“ Odańska 1 m. 5, tel. 11—37
firma „Tadeusz Kowalski i Trylski“
Mickiewicza 32.
HURT I DETAL. CENY NAJNIŻSZE.

Przetarg.

Zarząd Funduszu Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg nieograniczony na budowę 2 domów podoficerskich w Wilnie obok koszar 4 p. Ularów. Termin przyjęcia i otwarcia ofert dnia 28 listopada b. r. o godz. 12 w południe.

Słone kosztorysy i warunki techniczne można otrzymać w biurze F. K. W. Warszawa—Żolibórz, Śmiała 31.

Wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w gotówce należy składać w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na konto F. K. W. Nr. 1425, zaś w papierach wartościowych w biurze F. K. W.

Wszech Radjo
W. R. W.

Pierwsza Krajowa Fabryka Odbierników Radiowych Fabryka i Biura: Warszawa, ul. Jerozolimka 93, tel. 205 30.

Nagrodzona „diplomem uznania“ na I-ej wystawie w Krakowie. Składy stale zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterie anod. i t. p.

UWAGA: pp. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki.

Splawy 5—MIESIĘCZNE.

Zamówienia uskuteczamy w ciągu 24 ch godzin. Na wszelkie zapytania listowne i telefoniczne dokładnie wyszczególniając jaki aparat lub część czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczna odpowiedź. Zapamiętaj adres **WSZECH RADJO** Warszawa, Al. Jerozolimka 93. Tel. 205 30. Popierał przemysł krajowy. Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów.

Do Drukarni Sejmikowej w Mołodecznie

potrzebny secer, maszynista, introligator. Zgłoszenia należy kierować do Biura Wydziału Powiatowego w Mołodecznie do dnia 25 listopada r. b.

Pensjonat Cywiński
enedyktyńska 2 m. 5, (60z Wileńskiej) Pokoje do wynajęcia z całonocnym utrzymaniem na doby i miesięcznie. Tamże wydają się dobre, zdrowe obiady.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
piewszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SNIEGOWCE I KALOSZE
szweckie, ryskie i krajowe poleca **D. B. W. Jankowski i S-ka**
WIELKA 42

Obwieszczenie.

Aukcja sta Wileńskiej Izby Skarbowej C. Smajkiewicza na zasadzie art. 1027 i 1030 UPK tudzież § 33 Insr. o przysmuszom ściganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17 V 1926 r. (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 15) podjęte do wiadomości ogólnej, iż w dniu 30 listopada r. o godz. 11-ej w lokalu biurowym „Wiktorja“, przy ul. Zarzeckiej Nr 2 w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji 135 beczek żelaznych oszacowanych na sumę 3836 zł. i kolia parowego na 1 000 zł. i 5 system żelaznych objętości po 180 000 litrów na sumę 5000 złotych, należących do Żewina i Ptasznika, celem pokrycia zaległości podatkowych.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej (—) C. Smajkiewicza.
Nr 2044-VI.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Kamelittow, zam. 12 na zasadzie art. 1030 UPK podjęte do wiadomości publicznej, że dnia 5 grudnia 1927 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej Nr 27, odbędzie się sprzedaż z licytacji na leżące do Józefa Mejtesa i S. Góki z ogł. odpow. Józef Mejtes dawniej Murdoch Mejtes w Wilnie majątku ruchomego składającego się z różnymi wyrobów żelaznych oszacowanego na sumę zł. 131.730 — na zaspokojenie pretensji sp Akc. Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie w sumie 362 698 złotych 51 gr. z prawem odsetkami i kosztami na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Wilnie z dn. 21 IV 1927 r. za Nr C 2744-26 oraz innych wierzytelności w sumie 28 172 zł. 50 gr. 20 000 zł. z procentami i kosztami oraz zabezpieczenie powództwa na sumę 953 zł 37 gr. Spis rzeczy i szacunek takowych przedrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 UPK.

Komornik Sądowy (—) K. Kamelittow.
Nr 2043-VI.

Perimuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do białych i ciemnych włosów na włosach. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

MEBLE
sypialnie, stołowe, gabinety, salony i sztukipojedyncze poleca

MAGAZYN MBELI „LEON“
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży Nr. 13, róg Zwłoczeki Warunk dogodna. Robota solidna.
Ceny przystępne.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADUP
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne: prof. Sekutowicza, Warszawa, Złotawa 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo.

ŻADAJCIE PROSPEKTÓWI!

PRZEMYSŁAWKA
Woda Kolorowa dla zębów
HEZADONT mydło, pasta i proszek do zębów
MIAFIOR krem, puder, mydło, ocet toaletowy, ekstrakt
MYDŁO TOALETOWE w najprzeładniejszych opakowaniach
Przemysławka, Fabryka do Sztambu Łozan Kule nr 200, gliceryny, mydła, o. 2035, wydziałowa ul. 2002
MIA wyrobów wazony, przedmioty ozdobne, wyroby artystyczne, ozdoby, ozdoby artystyczne, ozdoby artystyczne, ozdoby artystyczne.

HENRYK ZAK
FABRYKA PERUM WILNIEJSKICH

Kapelusze damskie i męskie
czyści, farbują i przerabia według najnowszych fasonów specjalna pracownia kapeluszy **I. ŁAM I SYN**
Wielka 52 obok kościoła Św. Kazimierza.

LUSTRA
najwyższych gatunków.

LISTWY
NA RAMY.

Obrazów
oprawa i sprzedaż olejnych, pastelowych i t. p.

Złocenie
i odnowienie starych ram poleca i wykonuje **Wojnicki**
Wileńska 5.

Poszukuje
pekoju w centrum miasta w mieszkaniu z wygodami. Otery do Adam „Stowa“ dla J. B. lub tel. 153 do godz. 3 p. p.

DWA DOMY
z powodu wyjazdu tanio do sprzedania pod Wilnem przy stacji kolejowej Wileńskiej Biuro Komisowe Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152

Poszukuje sie
członków rodziny **Lisowleckich**
Złotoni się do „Ruchu“ Kraków, Szepeńska pod „Muzara“.

GORZELNIA
do sprzedania na spłaty lub wydzierżawienie ogrodnie Wileńskie Biuro Komisowe Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Ochmistrzyni
Inteligentna, wykwalifikowana, bezgotowania szuka służby zaraz na wsi. Wilno, (Antokoi) ul. 1 Polowa Nr 9-A, Ludwika Stankiewicz.

FORTEPIAN
gabinetowy żony znan. zagr. firmy okazjynie sprzedam. Szawelska 8 m. 16

PIANINO lub fortepian chę kupię, Postranek kom wyngrozoenie. Szpitalna 7, m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

AKUSZKI.
AKUSZKA **W. Śmiałowska**
Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i stote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wyzd. Zdr. Nr 3.

AKUSZKI.
AKUSZKA **W. Śmiałowska**
Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i stote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wyzd. Zdr. Nr 3.

kona się pan! Woberski wyciągnął drżącą dłoń, lecz ręce jego trzęsły się tak silnie, że nie mógł nic przeczytać. Lecz musiał uwierzyć słowom detektywa, wszakże sam nie wierzył swemu oskarżeniu! — Tak, — wyjąkał, — zapewne emyliłem się. Anno przytępał go na tem wyznaniu. — Omylił się pan! Oto określenie doskonałe. Ja pana nauczę odrabiać takie omyłki! Proszę się podsunąć bliżej do stołu. Tak. Teraz proszę wziąć pióro i papier i napisać list. — Dobrze, dobrze, — zgodził się skwapliwie Woberski. Odwaga opuściła go, drżał na całym cielem. — Napisz, że bardzo żałuję swego czynu nieobmyślonego. — Nie trzeba. Już ja sam postaram się, by pan został. Nie, napisze mi pan to, co panu podyktuję po angielsku. Szanowny Panie! Napisz już pan? — Tak, tak, — odrzekł śpiesznie Woberski pisząc. Głowa mu się kręciła. Zdawało mu się, że cełaj się gdzieś w mrok przed olbrzymią postacią detektywa. Nie wiedział do jakiego więzienia chciał go zaprowadzić groźny Anno. — Dobrze, „Szanowny Panie“ — powtórzył Anno. — Trzeba napisać datę. 30 go kwietnia. Tak będzie najlepiej. W ten dzień odczytany został testament pani Harlow i pan dowie-

dział się, że nie panu nie zapisano. Proszę pisać: „proszę przysłać mi natychmiast tysiąc funtów, w przeciwnym razie zrobię coś strasznego.“ Póro wypadło z rąk Woberskiego, zerwał się na nogi. — Ja nic nie rozumiem... Ja... nie mogę tego napisać... Tutaj zaszło nieporozumienie — nie myślałem o tem, nie miałem zamiaru... — bełkotał, wyciągając ręce naprzód, jakby broniąc się przed czemś. — Aha, pan nie miał zamiaru szantażować? — krzyknął urażeniwie Anno. — Cha, cha, cha! Dobrze, że o tem się dowiedziałem! W takim razie może to być okolicznością łagodzącą! Mogę przemówić w pańskiej obronie na sądzie: „Panie sędzio, — powiem, — ten człowiek szantażował, ale nie rozumiał, co czyni, biedny chłopczyk prosił więc zwiększyć karę do pięciu lat więzienia.“ — To mówią Anno przebiegł przez pokój, jak bomba wpadł do sąsiedniego pokoju i wyciągnął za rękę Frobishera. — Proszę pokazać te dwa listy, które ten człowiek napisał do pańskiego współnika, panie Frobsher. Lecz nie było potrzeby pokazowania ich, Borys Woberski upadł na krzesło i zaklął głośno. Obecni czuli się zmieszani wobec tego płaczącego mężczyzny, nawet gniew Anno osłabł nieco. W milczeniu patrzył detektyw na płaczącego.

— Wszyscy wstydymy się za pana. Może pan odejść, — rzekł krótko. — Ale pan nie będzie mógł opuścić tego miasta, dopóki nie zdecydujemy, jakie kroki należy przedsięwziąć przeciw panu. Woberski wstał i chwycił rękami skrzynkę z kłami. — Przepraszam, — jęknął, odwracając się, — to omyłka... jestem bardzo biedny, nie chciałem uczynić nic złego... I nie spojrzawszy na nikogo, wyszedł z pokoju. — Cóż to za człowiek. W każdym razie teraz nie będzie twierdził, że Dijon jest nudnym miastem — zauważył Anno. Wszyscy obecni uczyli bagłą ochotę do śmiechu, ogarnęła ich radość i wesołość. W tej chwili zmora wiązająca nad tym domem znikła, strasne oskarżenie utraciło podstawy. A jednak Anno zamknął starannie drzwi i, gdy odwrócił się do obecnych, na twarzy jego leżał ciężki powąg.

— Teraz, gdy tego pana już nie ma, — rzekł, — muszę zakomunikować państwu niezmiernie ważną wiadomość. Mam dane przypuszczenie, iż mimo to wszystko, co było mówione, pani Harlow została otruta w tym domu, w nocy 27-go kwietnia. Wiadomość ta została powitana grobowym milczeniem. Jim Frobsher miał taki wyraz twarzy, jakby uderzył go wielkie

niebezpieczeństwo. Betty pochylała się naprzód, a w oczach jej malowało się przerażenie i niedowierzanie. I nagle od strony drzwi, gdzie siedziała Anna Pascoff rozległ się dziki krzyk. — Ktoś był w naszym domu tej nocy! Anno szybko zwrócił się ku niej — czy jego błysnęły: — Pani twierdzi, że ktoś był? — zapytał dzwinni ostym głosem. — Tak, to prawda — krzyknęła znów, jakby ten krzyk przynosił jej ulgę, jakby ciesząc się, że może pozbyć się gniojącej ją tajemnicy. — Jestem teraz zupełnie tego pewna! Ktoś był w domu naszym tej nocy! I chociaż twarz jej była biała, jak papier, oczy jej bez strachu utkwiły w badawczych źrenicach Anno.

ROZDZIAŁ VIII
Księga.

Obie te wiadomości zostały tak nagle rzucone, że nie daly Jimowi oprzytomnieć. Był on zupełnie oszołomiony.

Pierwszą jego przytomną myślą, był niepokój o Betty, spojrzął na nią i ogarnęła go głucha złość na tych ludzi, którzy spóźniam się swymi słowami odebrali jej złudzenie spokoju, które powzięła przed chwilą.

Betty znów oparła się o poręcz kanapy, ręce jej leżały na kolanach,

nieruchome i białe, na twarzy malowała się rozpacz i zmęczenie. Robiła wrażenie ciężko chorej, która obudzwszy się rano miała przez chwilę złudzenia, że ból i choroba były tylko koszmarem, i którą nagle cierpienie przywodziło do rzeczywistości.

Przed chwilą zdawało jej, że męka jej jest skończona, gdyż właśnie miała się rozpocząć nowa jej faza. — Tak mi smutno, — rzekł do niej Jim.

Ekspertyza lekarska leżała na stole przed jego oczyma, wzięty papier ten machinalnie, sądził iż był to jeden z forteki detektywa. Lecz gdy spojrzal na pismo, wydał okrzyk i zaczął uważnie czytać tekst.

Gdy skończył, spojrzal pytająco na Anno. — Ależ to prawdziwa ekspertyza, — zawołał — ze szczegółowym opisem i wynikiem. — Nie znaleziono ani śladu trucizny.

— Tak, ani śladu, — potwierdził Anno.

Pytanie Frobishera nie zmieszało go wcale.

— Nie rozumiem więc na jakiej zasadzie pan twierdzi, iż miało tu miejsce morderstwo? Kogo pan oskarża, — gorączkował się Jim.

— Nie oskarżam nikogo, — brzmiała spokojna odpowiedź. — Co zaś dotyczy pierwszego pytania, to patrz pan!